

opusdei.org

Królestwo Boże i Boża sprawiedliwość: sprawiedliwość (II)

Najważniejsze relacje naszego życia określają najistotniejsze obowiązki. Sprawiedliwość kreśli przed nami rodzaj mapy, żeby nie tracić tych obowiązków z pola widzenia. Artykuł z serii na temat cnót „Bardzo ludzcy i bardzo Boży”.

02-08-2023

Na placu małego miasteczka mija popołudnie, a właściciel winnicy wciąż napotyka robotników bez zajęcia. «Nikt nas nie najął», odpowiadają mu. Gospodarz posyła ich do pracy w jego winnicy, chociaż pozostało już niewiele czasu do zmroku (por. Mt 20, 7). Przekonanie, że sprawiedliwość społeczna zależy konkretnie od jego własnych decyzji, prowadzi właściciela winnicy do zatrudnienia tych biednych ludzi. Ze swojej winy lub nie stracili cały dzień i być może zabraknie im nawet tego, co najbardziej niezbędne do przeżycia. Przede wszystkim będą cierpieć, dlatego że nie będą się czuli użyteczni, co oznacza głęboki egzystencjalny smutek. Gospodarz winnicy nie ogranicza się zatem do dania im pieniędzy, ale pomaga im nadać ich życiu sens. Jezus nie proponuje rozwiązania o charakterze politycznym, ale chce podkreślić, że łaknienie i pragnienie sprawiedliwości (por. Mt 5, 6)

powinno prowadzić nas do poszukiwania twórczych rozwiązań problemów społecznych i że skupianie się wyłącznie na kwestiach osobistych nigdy nie będzie postawą chrześcijańską.

Ciepło miłości, trwałość sprawiedliwości

Ta sama sprawiedliwość, która prowadzi nas do uznania w innych ludziach różnic, a w związku z tym do szanowania wszystkiego, co do nich należy (ich życia, ich dobrej sławy, ich cech) wymaga rozważenia niezbędnych minimalnych elementów, które są potrzebne do godnego życia osobistego, i wynikającego stąd działania. Skoro Bóg podarował nam wszystkie dobra tej ziemi, żebyśmy my, mężczyźni i kobiety, korzystali z życia w społeczności, nie może pozostawiać nas obojętnymi na fakt, że podczas gdy niektórzy cieszą się beztroskim

życiem, inni umierają z głodu albo nie mogą, na przykład, korzystać z edukacji, która otworzyłaby przed nimi drzwi do nowych możliwości.

«Świat istnieje dla wszystkich, ponieważ my wszyscy, istoty ludzkie, rodzimy się na tej ziemi z taką samą godnością (...). Dlatego też jako wspólnota jesteśmy zobowiązani do zapewnienia, aby każdy człowiek żył godnie i miał odpowiednie szanse pełnego rozwoju»^[1]. Wyzwania ekologiczne, na przykład, nie mogą się dystansować od refleksji na temat sprawiedliwości. Chrześcijanin, niezależnie od uprawnionej opinii na temat różnych problemów i ich ewentualnych rozwiązań, zawsze powinien czuć się odpowiedzialny za rodzaj świata, jaki chcemy zostawić przyszłym pokoleniom.

Ciepło naszej miłości i trwałość naszej sprawiedliwości dadzą nam osąd i siłę konieczne do przeżywania

w najlepszy możliwy sposób naszych relacji z innymi. Logicznie rzecz biorąc, więzy miłości warunkują nasze obowiązki sprawiedliwości i te dwie cnoty określają wiele z decyzji, jakie codziennie podejmujemy: troska o moją rodzinę ma priorytet nad innymi ewentualnymi inicjatywami społecznymi. «Porządek miłości»^[2], który podkreślał św. Josemaría, to również porządek sprawiedliwości. Nie byłoby sprawiedliwe w relacji z moją chorą matką, gdybym nie znalazł czasu, żeby ją odwiedzić, ponieważ jestem zajęty projektami solidarnościowymi, które są bardzo wartościowe, ale uniemożliwiają mi wypełnianie moich obowiązków córki czy syna. Gdyby nadmierna hojność właściciela winnicy, zatroskanego o to, żeby wielu cieszyło się godną pracą, zagroziłaby rodzinnym finansom, nie byłoby to zupełnie sprawiedliwe wobec jego bliskich.

Więzy sprawiedliwości pomagają nam jednak również wysubtelnić naszą miłość. Miłość do własnej rodziny i znajomych mogłaby być niekiedy nieuporządkowana i powodować, że chronilibyśmy się w naszym prywatnym życiu, nie chcąc zdać sobie sprawy z potrzeb tak wielu mężczyzn i kobiet w naszym otoczeniu. Mogłaby również prowadzić nas do starania się zawsze o korzyści dla naszych bliskich, nawet jeżeli zaszkodzi to osobom trzecim. Dlatego sprawiedliwość każe nam starannie obserwować postawę gospodarza winnicy. Mimo że jego sytuacja była wygodna i przyjemna i że zapewne cieszył się obfitymi bogactwami, postanawia skomplikować sobie życie. Wielokrotnie przebywa ulice i oferuje wielu robotnikom szansę otrzymania pieniędzy za pracę. Taki jest głód sprawiedliwości podążających za Jezusem, który

zmusza ich do porzucenia własnej
wygody.

Ostatecznie miłość i sprawiedliwość
muszą przeplatać się w wizji
rzeczywistości kierowanej żywą
świadomością wszystkiego, co w
naszej osobie i w naszym życiu jest
relacją. «Sprawiedliwość, która może
być trwałym fundamentem, pokoju,
to sprawiedliwość dzieci Bożych,
sprawiedliwość ożywiana miłością,
która widzi braci w innych — dzieci
tego samego Ojca niebieskiego»^[3].
Nasza świętość polega w dużym
stopniu na odkrywaniu, że inny
człowiek jest częścią naszego życia.

Relacje i obowiązki

W Piśmie słowo «sprawiedliwość»
ma znaczenie o wiele bogatsze niż
pierwotnie. «A sprawiedliwość nie
jest abstrakcją czy utopią. W Biblii
jest ona uczciwym i wiernym
wypełnianiem każdego obowiązku
wobec Boga, jest wypełnianiem Jego

woli»^[4]. Kiedy stwierdza się, na przykład, że św. Józef był sprawiedliwy, daje się nam do zrozumienia, że był święty, to znaczy, że w każdej sytuacji robił to, co właściwe. Bardzo istotny wymiar wszystkich decyzji świętego Patriarchy polegał na rozważaniu obowiązków wobec Pana i wobec innych osób, zwłaszcza wobec Maryi, żeby uporządkować istotne sprawy swojego życia i serca. Osoba sprawiedliwa to nie tyle człowiek, który uważa siebie za miarę wszystkich rzeczy, ale ktoś, kto pozwala porównywać siebie do innych ludzi i organizuje swoje życie w zależności od relacji z nimi. «A mój sprawiedliwy dzięki wierze żyć będzie» (Hbr 10, 38).

Podczas lektury dzieł św. Josemaríi może nas zaskoczyć fakt, że obok ustępów, w których opisuje on miłość i oddanie jako wyróżniające cechy chrześcijańskiego życia, przy wielu

innych okazjach stwierdza, że świętość polega po prostu na wypełnianiu powinności każdej chwili. «Nasze życie, życie chrześcijan, powinno być właśnie takie zwyczajne: mamy się starać codziennie wykonywać dobrze te same rzeczy, które należą do naszych obowiązków, realizować w świecie swoje boskie posłannictwo, wykonując drobne powinności każdej chwili»^[5]. Fakt, że pojęcie «powinności» cieszy się tak szczególną pozycją w jego pismach, może wzbudzić pewną konsternację u współczesnego czytelnika lub wierzącego. Istotnie zmiana chrześcijańskiego ideału w drobiazgowo wypełnianie mnóstwa nakazów nie tylko wygląda mało atrakcyjnie, ale poza tym może również w nas spowodować przygnębienie i smutek. Jeżeli chrześcijaństwo jest religią miłości i w związku z tym wolności, dlaczego nacisk św. Josemaríi na pozornie tak

surowe i chłodne słowo jak «powinność»? W rzeczywistości, mimo zdziwienia, jakie wywołuje w nas sposób postępowania właściciela winnicy, tym, co wzbudza nasz podziw dla niego, jest właśnie ta hojność, która wychodzi poza zwykłe poczucie obowiązku.

Niemniej jednak, nie zrozumielibyśmy głębi myśli św. Josemarí, gdybyśmy uważali, że jego przesłanie jest tylko zimnym i suchym wezwaniem do spełniania powinności naszego życia codziennego. To nie wypełnianie powinności samo w sobie zbliża nas do Boga, ale miłość prowadzi nas do wykonywania każdego zadania naszego dnia z największą możliwą doskonałością. «Szczera pobożność, prawdziwa miłość do Boga pobudza do pracy, do wypełniania — choć to kosztuje — obowiązków każdego dnia»^[6]. Aby jednak miłość, która jest powołana do bycia motorem i celem

wszystkich naszych czynności, nie traciła napięcia koniecznego do tego, co jest istotne w każdej chwili, potrzebujemy cnoty sprawiedliwości, która kreśli przed nami rodzaj mapy z istotnymi punktami każdego dnia. Jej zdefiniowanie wychodzi od następującej zasady: każdy obowiązek opiera się na pewnej relacji. Najistotniejsze relacje naszego życia określają najistotniejsze obowiązki.

Nieustanny obowiązek

Nie mało obowiązków wynikających ze sprawiedliwości jest owocem i wyrazem miłości, jaką wyrażamy, przeżywając je z delikatnością. Opieka nad własnymi dziećmi i poświęcanie im czasu jest obowiązkiem wynikającym ze sprawiedliwości, który w logiczny sposób rodzi się z miłości. Wypełnianie obowiązków często napędza nas radością i nawet nie

będziemy musieli tego planować, ale czasami można będzie to odczuwać jak cięższy obowiązek, dlatego że koliduje z innymi możliwymi zajęciami albo dlatego że jesteśmy szczególnie zmęczeni. Wydajność w pracy jest również obowiązkiem, nie tylko w stosunku do naszego szefa, ale również naszej rodziny i społeczeństwa. Jeżeli otrzymujemy określoną pensję za określony czas i wyniki, jest kwestią sprawiedliwości staranie o to, żeby te wyniki osiągać. Zatem ostatecznie chrześcijanin, który próbuje przemienić wszystkie swoje zadania w modlitwę i w okazję do miłowania Boga i innych ludzi, odkrywa możliwości służby we wszystkich okolicznościach swojej pracy.

Z drugiej strony niekiedy mogłoby się wydawać, że żądanie poszanowania pewnych praw w stosunku do własnej osoby mogłoby się sprzeciwiać miłości. Niemniej

jednak, święty Josemaría zawsze nauczał, że wyraz mentalności świeckiej — to znaczy, sensu przynależności do świata — polega na domaganiu się — z miłością i szacunkiem — tego, co nam przysługuje. Na przykład, walka o zasłużoną podwyżkę wynagrodzenia albo o to, żeby szanowano dane słowo, nie oznacza braku umiejętności przebaczenia albo niezadowolania się tym, co się posiada, tylko umacnia praktykę sprawiedliwości w naszym otoczeniu i w społeczeństwie na korzyść wszystkich. «Jeżeli jesteśmy sprawiedliwi, będziemy nasze obowiązki zawodowe, rodzinne, społeczne... traktować poważnie, wypełniać je bez ostentacji i rozgłosu, pracując z zaangażowaniem i korzystając ze swoich praw, które są równocześnie obowiązkami»^[7].

Relacje sprawiedliwości
przeobrażają się zatem w bardzo
konkretną drogę, żeby czynić w
każdej chwili to, co właściwe, to
znaczy, to, co sprawiedliwe.

Zadawanie sobie codziennie pytania
w modlitwie o nasze obowiązki
pomaga nam skupiać naszą miłość
na konkretnych więzach, które
kształtują nasze życie. Również
robotnicy z przypowieści,
niezależnie od pory, w której byli
najęci, i od porozumienia, do jakiego
doszli z gospodarzem winnicy, starali
się spełnić swój obowiązek i
otrzymać obiecane wynagrodzenie.

* * *

«A gdy nadszedł wieczór, rzekł
właściciel winnicy do swego rządcy:
Zwołaj robotników i wypłać im
należność, poczynawszy od ostatnich aż
do pierwszych» (Mt 20, 8). Bóg
usilnie stara się, żeby wszyscy ludzie
zostali zbawieni i pragnie również,

żebyśmy wszyscy cieszyli się jak najgodniejszym ziemskim życiem. To prowadzi nas do szczególnie starannej troski o nasze obowiązki, żeby uczynić z tego świata bardziej ludzkie i bardziej Boże miejsce. Równocześnie wiemy, że pełną sprawiedliwość osiąga się dopiero na koniec czasów i że jest ona w rękach Boga. «Jedynie Bóg może zaprowadzić sprawiedliwość. A wiara daje nam pewność: On to robi»^[8]. Tak, «ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi» (Mt 20, 16). Ci, którzy starają się o «królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość» (Mt 6, 33), mogą cieszyć się *sprawiedliwością* Boga: «I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim — nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z

Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną dzięki wierze w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze» (Flp 3, 8-9).

Tłum. Bronisław Jakubowski

[1] Franciszek, *Fratelli tutti*, 118.

[2] Por. Św. Josemaría, *Listy* 4, 14; 6, 7.

[3] F. Ocáriz, «La herencia espiritual de Mons. Álvaro del Portillo» [Duchowe dziedzictwo Mons. Álvaro del Portillo], marzec 2014 r., opusdei.org.

[4] Franciszek, Przemówienie, 25 lutego 2023 r.

[5] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 616.

[6] *Kuźnia*, 733.

[7] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*,
169.

[8] Benedykt XVI, *Spe salvi*, 44.

Gaspar Brahm

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/krolestwo-boze-i-boza-sprawiedliwosc-sprawiedliwosc-ii/>
(27-03-2025)